

## Nie będziesz miał bogów

### Andrzejki

**Nauka Kościoła traktuje poważnie problem wróżbiarstwa, wyraźnie mówi, iż jest to grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu (KKK 2215-2116).** Tymczasem w wielu miejscach w Polsce organizuje się prawdziwe seanse spirytystyczne – pod płaszczykiem tradycyjnej zabawy andrzejkowej. Wkrótce gazetki młodzieżowe zaroją się od różnych porad i „wróżb” andrzejkowych. Pamiętajmy, że nawet jeśli jest to podawane w formie żartobliwej, – to jednak jest to – w gruncie rzeczy – bardzo poważna sprawa. Trudno tu wyznaczyć granicę pomiędzy zabawą a grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu.

**Każda forma wróżbiarstwa, czegokolwiek by nie dotyczyła, rości sobie prawo do wyrokowania o przyszłości.** Pojawiają się takie pojęcia jak przeznaczenie, los, fortuna, ślepy los, fatum, predestynacja – pamiętajmy, że nasza przyszłość wcale nie jest zapisana w gwiazdach, ani na liniach ręki, ani w fusach kawy, ani w kształcie figur powstających na wodzie podczas lania wosku przez klucz w noc św. Andrzeja.

Od kilkunastu lat wzrasta w Polsce popularność spotkań andrzejkowych oraz wróżenia. Zabawy andrzejkowe z nieodłącznymi wróżbami organizowane są w szkołach. Warto wiedzieć, że niektóre szkoły zapraszają do udziału w zabawach osoby zawodowo zajmujące się wróżbiarstwem. To nie tylko zabawa. O powadze problemu świadczą istniejące wszędzie szkoły, kształcące – i to bynajmniej nie w formie zabawy - zawodowych wróżbitów i osoby praktykujące magię.

Jeżeli upieramy się przy poglądzie, że wróżby andrzejkowe są jedynie formą zabawy, pamiętajmy, że zabawa jest bardzo ważnym środkiem dydaktycznym stosowanym w nauczaniu zupełnie na poważnie. Przesada? To tylko niewinna tradycja? W takim razie dlaczego temat andrzejków niezmiennie pojawia się na stronach pism ezoterycznych oraz na okultystycznych portalach internetowych, które zapewniają, że jest to nader poważna sprawa? Nie należy tego tematu lekceważyć. Tym bardziej, że **wróźbiarstwo to teraz prężnie funkcjonujący rynek.** Reklamy wróżek można znaleźć na każdym kroku. Można się umówić telefonicznie na dłuższą rozmowę z wróżką – za skromną opłatą 120 złotych za godzinę. Można też natychmiast skorzystać z porady telefonicznie - 4,88 za minutę plus VAT. Można otrzymywać porady i horoskopy (oraz andrzejkowe wróżby) sms-em – od 2 do 4 zł + VAT. Dla tych, którzy z jakichkolwiek względów nie zamierzają korzystać z usług zawodowych wróżbitów, wydaje się specjalne samouczki. W księgarniach jest ich pełno. Można kupić karty tarota, wahadełka i wszelkie możliwe rekwizyty wróżbiarskie. Ewentualnie otrzymać je w prezencie jako darmowy prezent do gazety lub znaleźć andrzejkowe wróżby na niezliczonych stronach internetowych. W wielu szkołach zorganizowane zostaną „zabawy andrzejkowe”. Tymczasem bardzo niepokojące jest podobieństwo zabaw andrzejkowych do poważnego wróżbiarstwa i dlatego zastanówmy się, czy nie lepiej byłoby, aby nasze dzieci i wnuki inaczej spędziły ten wieczór.

Zgodnie z tradycją, w andrzejki Polacy będą pytać o miłość, która jest najgłębszym pragnieniem każdego ludzkiego serca. **A Bóg, który jest Miłością** mówi: „*Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, (...) kto by uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary. (...) Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni*” (Pwt, 17,10-12). Gdy pojawi się pokusa pytania o przyszłość, przypomnijmy sobie słowa Pana Jezusa: „*Nie wasza to rzecz znać czas i miejsce, kiedy się to stanie*”.

**Pamiętaj! Gdy w czasie andrzejkowych wróżb** otwierasz się na niewidzialny świat, może przyjść ten, o którym mówi św. Piotr: „*Czuwajcie! przeciwnik wasz diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu*” (1P 5,8-9).

**P.s**

**Do powyższego artykułu chciałam dodać** wypowiedź i zachowanie się dzieci z Fatimy po zakończonych objawieniach. Franciszek, we *Wspomnieniach s. Łucji*, uważany był przez nią za *małego moralistę*, gdyż pragnąc pocieszać Pana Jezusa i Matkę Bożą, wszystkiego się wyrzekał z miłości do Nich i pouczał jak powinno się zachowywać. Nie chciał nawet śpiewać radosnych, ludowych i przyzwoitych pieśni gdyż uważał, że mogą się nie podobać Panu Jezusowi, a czas ten przeznaczał na pocieszenie Pana Jezusa.

**Podczas karnawału w 1918r.**, czyli kilka miesięcy po zakończeniu objawień – starym, przyjętym zwyczajem zbierano się na zabawy i rozrywki. Każdy przynosił coś z domu: oliwę, mąkę, mięso itd., i zbierano to w jednym domu, przeznaczonym na zabawę. Dziewczyny z przyniesionych produktów przygotowywały ucztę. W tych dniach jadło się i tańczyło do późnej nocy.

Dzieci poniżej 14 lat miały swoją ucztę w innym domu. Przyszły różne dziewczęta, nawet razem z rodzicami, aby zaprosić Łucję do przygotowywania święta dla dzieci. Łucja początkowo odmówiła, ale ostatecznie pod wpływem namowy zgodziła się. Pozornie uradowana, ale z wyrzutami sumienia w głębi duszy poszła do Franciszka i Hiacynty i opowiedziała im, co zaszło. „*I ty powrócisz do tego kucharzenia, do tych zabaw?* – zapytał Franciszek. *Czy już zapomniałaś, że obiecaliśmy już nigdy do tego nie wracać?*” Łucja odpowiedziała: „*Nie chciałam iść. Ale sam widzisz, że nie dają mi spokoju i proszą, abym przyszła. Nie wiem co mam robić!*”.

Rzeczywiście, ustawicznie proszono ją, aby się z nimi bawiła, bo bez niej nie wyobrażały sobie zabawy. Jakże więc mogła nagle wszystkie zawieść i jak im wytłumaczyć, że z takimi zabawami czas skończyć? **Bóg tak natchnął Franciszka:** „*Nie wiesz, co masz zrobić? Wszyscy ludzie wiedzą, że ukazała ci się Matka Boża. Dlaczego nie powiesz, że obiecałaś Jej, że więcej nie będziesz chodzić na zabawy i że dlatego nie przyjdiesz?*”. Przyjęła ten pomysł, a ponieważ raz zdecydowała, nikt już nie myślał o organizowaniu podobnych zabaw. Było to błogosławieństwem Bożym. Koleżanki, które ją przedtem odwiedzały dla zabawy, teraz przychodziły w niedzielę, aby z nimi szła do Cova da Iria odmówić różaniec.

**W oczach Franciszka nawet rzeczy dozwolone**, błądły w stosunku do możliwości jednoczenia się z Bogiem, a co dopiero powiedzieć o naszym współczesnym zachowaniu i powrocie do neopogaństwa z wróżbami, przesadami. Sama jako dziecko uczestniczyłam w takich zabawach w szkole, ale z perspektywy czasu widzę, że nikt, nigdy dokładnie i wyraźnie nam nie powiedział, że jest to złe. Było to tolerowane jako „*tradycyjne*” czyli pogańskie zabawy. Z przykładu Łucji widać, że jasne zajęcie stanowiska przyczyniło się do rozwoju większego dobra: zamiast dozwolonych zabaw dzieci modliły się na różańcu. Prośmy Ducha Świętego o mądrość i rozeznanie, że stawszy się chrześcijaninem jestem innym człowiekiem. Uświadommy sobie i żyjmy łaską chrztu świętego jako dzieci Boże na co dzień, a wtedy wszystkie naleciałości pogaństwa będą demaskowane z łatwością.

**Ewa**